



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

BIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Administracji: Częstochowa Aleja II. № 88, telefonu № 50, 81, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
 a tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta
 do godz. 11-ej rano. Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prezumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Pod
 dia
 Kwartalnie 1.50
 Miesięcznie 50

Reprezentantem
 „Dziennika Częstochowskiego” na SOSNOWIEC
 i ZAGŁĘBE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Instytut Lecznico-gimnastyczny,
massażu i szkoła techniku
 St. KIPPERA, II-ga Aleja 30
 w Częstochowie.
 W niedziele i święta **gimnastyka ogólna**
 po 20 kop. od osoby, do 10 wiecz. otwarta.
 Gimnastyka dla dzieci codziennie. Dla dorosłych 3 razy w tygodniu. **3 rb.** miesięcznie.

Dentysta
Marjan PUCHALSKI
 II-ga Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr.
 Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Kalendarzyk.
 D. 16 Grudnia,
Imiona chrześcijańskie: dziś Darjusza i Nemezjusza M., jutro Teofila i Zenona.
Imiona słowiańskie: dziś Mścigniewa, jutro Bogumiła.
 Wschód słońca g. 8 m. 06 zachód g. 3 m. 44.
 Dni historyczne: 1806. Napoleon I przybywa do Warszawy.—

Sprawa
pomocy lekarskiej w fabrykach.
 (Dokończenie).

Ciekawem jest teraz zastawić opinię lekarzy ze zdaniem robotników, jakie posiadają z dwu źródeł: z wyż wspomnianego artykułu Zagłębiaka w „Dzien. Częst.” oraz z żywego słowa przedstawicieli samych robotników. Otóż okazuje się, że opinie te brzmiały ściśle *jednako* w kwestji niepożądanego pełnienia wszystkich obowiązków lekarskich w fabryce przez jedną osobę.

Zagłębiak pisze: „lekarz nie powinien być narzucony... należałoby pozostawić chociaż swobodę, i lekarz fabryczny powinien wydawać kartki, które każdy lekarz w danej miejscowości uważałby za honorarium”. Później każda większa fabryka powinna mieć stalego lekarza do czynności urzędniczych oraz—nota bene—w poważnej roli *dyrektora sanitarnego* na terytorjum fabryki.

Znaczącą z uznaniem prawdziwy postęp w pejmowaniu w powyższy sposób sprawy przez robotnika, widzimy zarazem, że się różni takowe od poglądów lekarzy w kwestji ważnej, mianowicie udziału robotników w opłacaniu swych lekarzy—terapeutów. Robotnicy pominieli milczeniem te okoliczności, powyżej zaś wykazaliśmy, iż zdaniem lekarzy udział w wydatkach na pomoc lekarską stanowi *konieczny* warunek rzetelnej naprawy obecnej organizacji. Jeśli robotnik nie uzna dziś dla siebie za możliwe odliczenie pewnego odsetka (—1½ %) na urządzenie racjonalnej pomocy lek., ewent. kasy chorych—w takim razie cały wyżej przedstawiony projekt traci najistotniejszą część swej wartości i pozostać musi na długo jeszcze niewykonalnym marzeniem. Nie dlatego jedynie, że pociągnałby ze strony fa-

fabrykanta znacznie większy koszt, niż obecnie. Organizacja pomocy lekarskiej ściśle się wiąże z całokształtem warunków życia robotnika, jest w zależności od stopnia jego kultury: nie uznaje przez szeroki ogół potrzeby udziału w wydatkach, byby wyrazem niskiego poziomu kultury mas, niedostatecznego uświadomienia w tym kierunku.

W takich warunkach reforma nie może być osiągnięta. Zauważmy jeszcze, że żądania wypowiedziane przez Zagłębiaka sięgają znacznie dalej, niż tak zw. kasy chorych ograniczone: on chce mieć pomoc od *każdego* lekarza w danej miejscowości. Nadto, przy pomysłach innych warunkach w fabrykach poza miastem położonych podobna organizacja pom. lek. nie mogłaby być zastosowaną bez krzywdy dla samego robotnika—w musimy nadtego jeszcze poprzestać na starym systemie, uprzystępniając w jak najszerszym zakresie pomoc specjalistów, przyczyniając się w miarę możliwości i sił do podnoszenia poziomu oświaty i kultury; tu bowiem tkwi źródło obustronnych narzekañ i nieporozumień.

Ze kultura ta jest niska, mają lekarze jaskrawe dowody co dzień. Biada u nas lekarzowi, który by nie chciał stosować w praktyce baniek suchych i ciętych, smarowideł przeróżnych! Wyrazem niskiej oświaty jest podcenzenie przez robotników w dobrej wierze rzeczy drobnych a przeciętnie większych. W skromnych słowach Zagłębiaka: lekarstwo nie powinno być „synonimem”—dla każdego z nas, lekarzy fabrycznych, zawarta przykra treść.

Oto na tle obecnego patriarchalnego, że tak powiem, systemu pomocy lekarskiej powstają sytuacje, uwiacające powadze i godności lekarza: chory nie zasięga rady lekarza, on *żąda* z góry pewnego lekarstwa, o jakim słyszał od znajomego lub w reklamie gazety przeczytał. W takich razach przerswazuje. A przecież my nie mamy żadnej specjalnej farmakopei fabrycznej i wszystkie ogólnie przyjęte środki stosujemy.

Zastanówmy się na chwilę: zdrowy rozum powie każdemu, że nie miałby żadnego interesu lekarz w tem, aby znając środek w danej chorobie skuteczny, miał go innym nieskutecznym zastąpić—chyba sam sobie byłby wrogiem, *nie* dookoła niezadowolony, a takich ludzi *w*szak niema na świecie! Czas już, aby robotnik wiedział, że apteka i najnowsze leki zagraniczne nie są w jego niedoli, w jego chorobach jedynym i najskuteczniejszym środkiem;—że są choroby, w których opieka i obsługa, dobre powietrze i odżywianie daleko większą mają wartość, niż lekarstwa. Nasuwa się tu kwestja ważna, również niedoceniana przez robotnika—*szpitalnictwo*.

W opinii lekarzy, jak wyżej zaznaczyłem, leczenie szpitalne wysunięto na plan pierwszy. Cóż tu u nas w Częstochowie zrobiono na tem polu? Z rozwojem przemysłu i pomnożeniem liczby fabryk *ile* nowych szpitali założono?

Wstyd się przyznać—*żadnego* specjalnego fabrycznego szpitala miasto nasze nie posiada. Gdyby nawet stosownie do wspomnianej ustawy z r. 1866 urządzone po fabrykach małe szpitaliki, nie byłoby z nich należnego pożytku, niema bowiem nadziei, aby takie szpitale zadosyć czyniły dzisiejszym wymaganiom, aby posiadały wszystkie niezbędne urządzenia. Prawda, posyłamy ciężko chorych a przeważnie potrzebujących pomocy chirurga do szpitala miejskiego. O ile ten jedyny nasz szpital odpowiada potrzebom wielotysięcznej ludności robotniczej, wiedzą już czytelnicy „Dziennika”: 50 łóżek zamala dla naszego miasta. Nie dziw, że chory z kartką fabryczną nie zawsze i po

kilkakrotnej wizycie dostać się tam może; zresztą—o ile nie idzie o operację—po paru dniach powraca: widocznie wymaganiem robotnika warunki pobytu w szpitalu nie odpowiadają. Wobec przedstawionego stanu rzeczy *coż* należy zrobić dla robotników? Oto dawno już czas, aby fabryki wspólnymi środkami, nie czekając do nieskończoności na budowę nowego szpitala miejskiego, wybudowały i wyposażyły odpowiednio duży nowoczesny szpital. Jest to pilna potrzeba.

Bezstronność każe zaznaczyć, iż dziś nawet nieliczne instytucje użyteczności publicznej nie są należycie przez robotników wyżytkane. Każdy z nas wie, jak trudno namówić robotnicę w polgu lub chorą do udania się do przytułku położniczego: najbiedniejsza robotnica woli odbyć siabosć nieraz w okropnych warunkach higienicznych, narażając swe zdrowie i życie, niżeli udać się pod opiekę świątłych i doświadczonych lekarzy—specjalistów. Smutne to, a jednak prawdziwe.

W zakończeniu jeszcze raz powracam do twierdzenia, że postęp w zakresie organizacji pomocy lekarskiej w fabrykach wiąże się ściśle z rozwojem ogólnych naszych warunków życia robotnika; skoro dziś czoło medycyny praktycznej stanowi higiena, oparta na dobrobycie i oświacie, mamy nieoponną nadzieję, iż z polepszeniem warunków bytu robotników—sprawa pom. lek. przestanie być—pałącą, jaką jest niewątpliwie dziś.

Dr. K. Łokczewski.

Jeneralicja polska w 1830—1831 r.

III.

Malachowski Kazimierz, urodzony na Litwie 24 lutego 1765, wstąpił w dziewiętnastym roku życia swego, jako szeregowiec-kononier, w szeregi wojska polskiego. W dziesięć lat później był kapitanem piechoty; awansowanym niebawem przez Kościuszkę na majora. Po upadku powstania wszedł w skład włoskich legionów, jako komendant bataljonu. Ranny r. 1799 nad Trebizą, pojmany przez Austriaków, pozostawał półtora roku, jako jeńiec, w niewoli, poczem, odzyskawszy swobodę, brał udział w wyprawie na St. Dominga pod dowództwem generała Leclerc (r. 1801). Ranny, powrócił do Europy i dowodził w 1806 pierwszym pułkiem piechoty polskiej. Wyprawa Napoleona r. 1812, przy której odznaczył się podczas przejścia wojsk przez Berezynę, przyniosła mu szlify generalskie. Pod Lipskiem popadł ponownie w niewolę. Powróciwszy r. 1815, objął komendę twierdzy Modlina. W czasie powstania listopadowego walczył chlubnie pod Wawrem, Grochowem, Ostrołęką, objął po bitwie grochowskiej po Skrzynieckim komendę trzeciej dywizji piechoty pod Ostrołęką stwierdził znów raną swoje bohaterstwo. Przy szturmie Warszawy w dniach 6 i 7 września 1831 (dzierzył w swych dłońach naczelną dowództwo. Po upadku powstania emigrował do Francji, gdzie zmarł w sędziwym wieku r. 1845. Był ozdobiony, odznaką krzyża polskiego.

Prądziński Ignacy ur. r. 1792 w Poznańskim, wstąpił, przybywszy z Gdańska, w r. 1808 w szeregi wojska polskiego. Gdy w Warszawie składał egzamin aplikacyjny na oficera obudził, jako młody chłopak, ogólny podziw swą wiedzą i erudycją, tak iż odrazu prorokowano mu świetną przyszłość. Przystąpił pod komendę dyrektora inżynierji, Jana Malleta de Grandeville, został mianowany w r. 1810 poru.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwzwyższych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
 nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rzeź modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
 się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. **Gony prywatne.**

Kufry, Torby, Nesesery Zdzisław Zdanowicz W KRAKOWIE, *
 ul. Sławkowska L. 31.

Rewizja. W sobotę wieczorem w mieszkaniu jednego z oficerów komory policja dokonała rewizji i znalazła trzy rewolwery.

Oficera. Żona stróża kolejowego Morga, leżąca chorą na łóżku, kazała dziecku aby podał jej lekarstwo. Zamiast odpowiedniego medykamentu, dziecko podał tęg, który kobieta wypila. Dzis Morgowa walczy ze śmiercią.

Poparzenie. Spisząc wagonów Cwiiek, schodząc do piwnicy rozlał naftę z lampy, którą sobie przyswiecał. Nafta zapaliła się mu na ubraniu i silnie poparzyła rękę.

Zagadkowy wypadek. Pomiędzy Będzinem a Dąbrową znaleziono omdlałego człowieka. Po obejrzeniu go, przekonano się, że ma rozciętą czaszkę. Przywieziono go do Sosnowca, a po opatrzaniu rany, odesłano do szpitala w Sielcu. Nazwisko tego człowieka jest niewiadome.

Na kontrabandzie ujęto onegdaj Joannę K. poddaną pruską.

Kradzież. W sklepie p. Markiewicza skradziono koinerze futrzane. Podejrzanie padło na Szezepana G., jego żonę i córkę; wszystkich aresztowano.

Piotrków.

Zebrańie Związku robotników. Niezwykłe uroczyste nastroje miało pierwsze zebranie ogólne członków piotrkowskiego Związku robotników i robotnic chrześcian, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Stowarzyszenia przemysłowego. Obecnych było z górą 600 osób, których sala i przyległe pokoje niemięgły pomieścić. W zebraniu tem wzięli udział delegaci Związków robotniczych przybyli z Sosnowca, Będzina, Zawiercia, Częstochowy, Łodzi i Warszawy, oraz redaktor „Pracownika”. Z estrady przemawiali kolejno prezes piotrkowskiego Związku robotników p. Malinowski, robotnic p. Wyszowska, założyciel związku ks. Lipiński, następnie delegaci związków i robotnic. Delegat z Sosnowca przemawiał wierszem rymowanym. We wszystkich przemowach było tyle szczeroci, tyle uczciwej intencji i wiary, że słuchano ich z prawdziwym przejęciem i entuzjazmem.

Poświęcenie sztandaru. Onegdaj w kościele farnym o godzinie 9 rano odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru „piotrkowskiego związku robotników”.

Do części oswiełonego kościoła robotnicy związkowi wnieśli sztandar, wyobrażający p. jednej stronie Matkę Boską Częstochowską. Świątynia była przepiękna. Solemną wotywę odprawił przed wielkim otarzem ks. Lipiński, założyciel związku, który, po skończeniu nabożeństwa, w gorących słowach przemawiał do robotników i robotnic, nawołując do jednoci, zgody i pracy.

Podczas ceremonii poświęcenia sztandaru chór robotników śpiewał pieśni pobożne. Po południu odbyło się zebranie ogólne członków Związku. Do dnia onegdajszego Związek liczył już z górą 600 członków.

Kiermasz dobroczynny. Onegdaj po południu w Towarzystwie Dobroczynności otwarto kiermasz na rzecz tegoż Towarzystwa. W sali kiermaszowej odrazu zrobiło się rojno i gwarno, dążył do niej każdy, kto chciał przysięść z pomocą tej pożytecznej instytucji, tembardziej, że kiermasz urządony został pod hasłem „bez karoty”.

Z różnych stron.

Narady biskupów. W d. 15 b. m. rozpoczęły się w Warszawie narady zjazdu biskupów z wszystkich diecezyi Królestwa w sprawach najaktualniejszych kościoła polskiego. Przybyli biskupi: Kaliski z Kielc, Jaczewski z Lublina, Zdźmiwowski z Włocławka, Wnukowski z Plocka, prałat Ryx z Sandomierza, w zastępstwie chorego biskupa Zwierowicza i administrator diecezyi sandomierskiej prałat Antonowicz.

— **Gustaw Danilowski,** znany powieściopisarz aresztowany został w Warszawie.
— **Aresztowanie PPS.** W uzupełnieniu telegramu Ag. pet. o aresztowaniu w Warszawie komitetu PPS. trzeba dodać, że o przynależności do organizacji aresztowanych podaje „Warsz. Dniaw”.

— **Zabójstwo rewirowego.** W niedzielę w Warszawie zabity został na ul. Twardej rewirowy cyrkulu jerolimski, 42-letni Jarecki.

— **Zamach na naczelnika Żandarmerji w Radomiu.** W sobotę na życie naczelnika gubernialnego zarządu żandarmerji w Radomiu, pułkownika W. Plotto, dokonany został zamach. Rzeczno mianowicie bomba, której siła wybuchu była tak wielka, że pułkownikowi odwrwała jedną nogę, drugą zaś poraniła. Sprawca zamachu został aresztowany przez ścigającego go żołnierza artylerji, który go dopadł w mieszkaniu. Okazało się, że jest to uczeń 7-klasy szkoły handlowej — Werner.

Walka o polskie dzieci. Za artykuły w sprawie polskiego strajku szkolnego, skazany został w piątek przez sąd gnieźnieński redaktor „Wychodzącego w Gnieźnie, Lecha” pp. Szymaniskiego. Pełna pierwsza na 6 miesięcy, druga na 6 tygodni więzienia.

Dowód gorącego poczucia patriotycznego. dała w Poznaniu pewna wdowa po nijszym i rzędniku kolejowym, której na prośbę o wsparcie dla dzieci odpowiedziano, że otrzyma ją, lecz pod warunkiem, iż jej dzieci przestaną opierać się niemieckiej nauce religij. Na to owa wdowa, kobieta bardzo uboga, pobierająca małańka, tylko pensyjki, oświadczyła, iż woli głód cierpieć, niż dzieci swoje zaprzedać niemieczyźnie. Część dzielnicy kobiecie i Polsce!

— **Skazanie.** Redaktor odpowiedzialny „Polaka” w Katowicach, p. Wojciechowski skazany został za rzekomą obrazę prokuratorji bytomskiej na 5 miesięcy więzienia. Skazany odwołał się do drugiej instancji.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych.
Anna Wilkoszewska rb. 1 kop. —

Na salę zajęć.

B. rb. — kop. 20.
Dla uczczenia zasług s. p. Józefa Polczyńskiego, zmarłego w Wiedniu — D. Wicherkiwicz rb. 1 kop. 50.
W. Orzeł rb. 1 „ —

Dla dzieci najbiedniejszych.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Aleksandra Borkowskiego — majstrowie i czeladnicy stolarscy rb. 7 kop. 57.
Od Wacicia i Natalii Pietrzykowskich rb. 2 kop. —
Antonina Tomczak rb. 1 kop. —

Na Macierz szkolną.

A. W. B. rb. 2 kop. —

Na wpisy dla uczniu gimnazjum polskiego w Częstochowie.

Szymon Kasinski rb. — kop. 20.
Herman Wiernik rb. 3 kop. —
Zofia Fezeńska rb. — kop. 80.
Dla uczczenia pamięci s. p. Męża i Ojca w rocznicę jego śmierci rodzina Tuwanów rb. 3 kop. —

Na biedne wdowy.

Dla uczczenia s. p. Andrzeja Wintera koleđzy i przyjaciele z Częstochowianki rb. 7 kop. 74.

Na jubileusz Orzeszkowej.

Aleksandra Chlebowska rb. 1 kop. —

Telegramy.

Petersburg, 18 TAP. Prezes Rady ministrów szambelan Stotypin otrzymał godność ochmistra i nagrodzony został orderem św. Anny I klasy.

Minister Dworu Frideriks przy Reskrypcie otrzymał order św. Włodzimierza I klasy. Admiral Dubasow został generał adjutantem.

Petersburg, 18 TAP. W Mohylowie odbyło się zgromadzenie członków związku 17 października.

Moskwa, 18 TAP. Na połączenie posiedzenia październikowców Bielajew podał do wiadomości, że na odbytem w roku bieżącym zjeździe kadetów przyjęto oklaskami wiadomość o zamachu na Dubasowa, wobec czego zaproponował wyrazić swe oburzenie z tego powodu. Wszyscy obecni powstali ze swych miejsc i oklaskami przyjęli wniosek Bielajewa.

Aresztowanie PPS-wców.

Warszawa, 18 TAP. W liczbie aresztowanych dnia 16 b. m. przy ulicy Przemysłowej osób, znajdowało się kilka kobiet. i redaktor „Robotnika”. Treść papierów, podartych przez uczestników wiecu, dała się przywrócić. Otrzymano ważne wskazówki co do działalności partji.

Skazanie na śmierć.

Warszawa, 18 TAP. Sad sądowny rozpoznawał sprawę wódcian Wolkiewicza, Jarzyckiego i Kazmierczaka, oskarżonych o napad robojniczy. Dwuch skazano na śmierć przez powieszenie, jednego uniewinniono.

Walki bratobójcze.

Kalisz, 18 TAP. We wsi Konarzewy gmin Piątek, tłum złożony ze 100 ludzi, zbrojonych w kije i widły wyrwał drzwi do domów sąsiadów za należenie do sekty „Jawitów”. Policja tłum rozprószyła.

Rozstrzelanie.

Siedlce, 18 TAP. Na mocy wyroku wojennego sądu polowego rozstrzelanych zostało ośmiu sprawców rabunków.

Fabryka bomb.

Moskwa, 18 TAP. Podczas rewizji ksiąg instytutu Łazarzewskiego dokonano również wskutek podejrzeń rewizji w całym domu Pauszyniej, gdzie wykryto wiele materiałów wybuchowych i elektrycznie zapalające do bomb.

Prócz tego w laboratorium znaleziono siedm bomb naladowanych.

Aresztowano pięćdziesięciu ludzi, w tej liczbie członków moskiewskiej rewolucyjnej organizacji bojowej.

Irkuć, 18 TAP.

W Oczycie wykryto pracownię bomb. Znaleziono pięć bomb naladowanych. Aresztowano dwunastu ludzi.

Walka chłopów z rewolucjonistami.

Kiszynów, 18 TAP. Osaczeni przez wódcian w Boczopach nieznajomii oświadczyli, że nie poddają się, przycem zabili sztylblem ranego towarzysza, jeden zaś z poster. nich, który nie odniósł ran, dobił drugiego ranego towarzysza, wreszcie sam się zastrzelił.

Jak sprawdzono, posiadali oni fałszywe paszporty. Dwuch z nich było prawosławnych, jeden izraelita.

Z siedmiu chłopów ranionych — trzech wkrótce zmarło.

Zabójstwo.

Tyflis, 18 TAP. W oczach wielkiego tłum publiczności wystrzelał z rewolweru zabity został rewirów Rakiün.

Bomby.

Tyflis, 18 TAP. Przy ulicy Rejlaminskiej w mieszkaniu pomocników aptekarskich wybuchły dwie bomby. Dwuch ludzi odniosło rany.

Kazań, 18 TAP. Osobnik, pokaleczony skutkiem wybuchu bomby w domu Makarowa, jak się okazało jest studentem uniwersytetu Pietrowem.

Rabunek.

Wasilkow, 18 TAP. We wsi Parchomowie obrabowany został generał Gofubiew na sumę 15,000 rb.

Charków, 18 TAP. W nocy dokonano rabunku w jednym ze sklepów jubilerskich, ogółem na sumę 4,000 rb.

Wrzenie w uniwersytecie.

Odesa, 18 TAP. Na ządanie administracji rektor wydał rozporządzenie zdjęcia w gmachu uniwersytetu wszelkich plakat rewolucyjnych organizacji studenckich. Rektor uczynił również próbę centralnego organu studenckiego w sprawie udziału jednego reprezentanta od studentów w radzie uniwersyteckiej, wobec czego zwolany został wiec studencki w sprawie zamknięcia uniwersytetu. Obrady trwały cały dzień.

Podczas obradowania, uniwersytet otoczony został przez tłum uzbrojonych w rewolwery i dragi.

Na ządanie rektora, do gmachu uniwersytetu wezwano korpaków i konnych policjantów, którzy tłum rozproszyli.

Rewizje i aresztowania.

Charków, 18 TAP. W nocy podczas rewizji w domu przy ul. Ryzowskiej Pierelok, gdy policjanci zaczęli wylamywać drzwi, rozległa się salwa rewolwerowa, od której odniosli rany pomocnik komisarza Bunkowski, rewirowy Szweczenko, agent tajnej ochrony Gromow i pięciu policjantów. Sprawcy, których było dwuch, korzystając z zamieszania odjechali bryczkami, lecz wkrótce zatrzymani zostali przez policję. Przyпускаją, że jeden z aresztowanych jest zbiegłym więźniem, skazanym na śmierć. Raniony Szweczenko zmarł. Życiu wszystkich zagraża niebezpieczeństwo.

Odesa, 18 TAP.

W sprawie rabunku banku międzynarodowego aresztowano b. wychowanca szkoły rzemieślniczej, Kotońskiego.

Wielki pożar.

Kijów, 18 TAP. W miasteczku Bogusławiu pożar zniszczył blisko 150 sklepów. Szkody wynoszą około 300,000 rubli. Zorganizowano komitet pomocy pogorzelcom.

Konstytucja w Oranii.

London, 18 TAP. W izbie gmin pomocnik sekretarza stanu Churchill w sprawie zaprowadzenia konstytucji w Oranii oświadczył, że nowa konstytucja w Oranii, kolonii podobna będzie do konstytucji w Anglii. Churchill mniema, że parlament zwolany zostanie w jesieni. Pierwsza Izba poselska, składająca się będzie z 35 deputowanych, druga z 11 członów, mianowanych przez króla.

Rifta w Berlinie.

Wiedeń, 18 TAP. Wiedeńskie władze w sprawie „Rifta” w Berlinie, w sprawie „Rifta” w Berlinie, w sprawie „Rifta” w Berlinie.

162
75
97

Z Petersburga.

W grudniu.

Narodowcy rosyjscy, taksamo jakwielu innych krajów, tylko na ustach mają lud, w gruncie zaś rzeczy wcale się o niego nie troszczą.

Niechaj tam tysiące giną z głodu! — byleby prąd nacjonalistyczny wziął górę. Zjawisko to przerażające dało się już odczuć. Kadry bezwzględnych nacjonalistów zwiększają się z dniem każdym, kadry, co przysięgają ślepe posłuszeństwo swoim przywódcom, którzy prowadzą je przeciwko: „inorodcom“ i „innowiercom“ i temu, co nazywa się inteligencją i postępem. Do użycia „dubiny“ historycznej nie bardzo daleko. Precz z autonomią kresów — wołają! Nie dopuszczymy do powiortowania ojczyzny! Precz z Niemcami i liberatałami! Na pohybel Lachom, Finnom, Ormianom, Ukraińcom! Śmierć żydom! Oni-ż podbici, winni czuć ciągle na swoich pierścach naszą ugniatającą nogę! Rewolucję — nawet w Rosji — robili Łotyszcy, Polacy, Żydzi — powiadają narodowcy, nie zaś Rosjanie! A więc — zemsta im!

Przygrywka taka dała się słyszeć nie tylko w prasie „narodników“.

W niedziele ostatnią byliśmy świadkami czegoś więcej. „Sojusz russkawo naroda“ urządził poświęcenie sztandarów swoich. Zebrali się tłum, liczący około 300 ludzi, co przeciw wydało się „Świętowi“ Komarowskiemu zgrozmadzeniem 25-tysięcznym. Przybyli nad Nowe delegaci z Kijowa, Moskwy, Charkowa, Odesy i miast pomniejszych. W uroczystości wzięto udział mnóstwo dygnitarzy wojskowych, ulani zaś gwardyjscy stawili się niemal w komplecie. Przemawiali: dr. Dubrowin, Pariszkiewicz i inni na temat żydostwa i „kramolników“ — inoplemieńców. Orkiestra Siewionowskiego piku gwardji grała tusz, tłum wył: „Hurra!“ „Precz z żydami!“ „Dolój inostrancowi!“ W poświęceniu sztandarów wzięli udział osobście: O. Joan Kronsztadzki, oraz archimandryta Sergiusz. O. Joan piorunował przeciwko liberatałom, poczem rozpoczął nabożeństwo. Na początek wezwaniem do nienawiści, do zemsty! Po zaprzysiężeniu członków „Sojuza“, orkiestra zagrała znany finał Czajkowskiego: „12 goda“ i wtedy rozpasali się namiętości. „Szeroka natura“ znalazła naturalne ujście. Tłum wył przekleństwa, miotał się, wrzeszczał: „Dolój konstytucji!“ — w tej samej sali, gdzie przed chwilą służbę Bożą odprawiono. Przygodnych mówców nie zabrakło. O. Joan tak się rozzerwił na widek tyłu uszu chrześcijańskich, że całował po kolei każdego mówcę. Następnie przy dźwiękach pieśni: „Spasi, Hospodi, ljudi Twojia“ ruszono pochodem na prospekt Zabalkański, żeby odnieść chorągiew do lokalu „Sojuza“.

Zacny to był pochód. Zatrzymał się on bowiem przed salonek mód osławionej pani Ester, co to maczała ręce w sprawie Hurko-Lidwał, żeby odśpiewać trzykrotnie „Spasi Hospodi“. Przed cerkwia Wiedzieńską odśpiewano znów „Wiecznaja pamiat!“ u grobu gen. Mi. Ale, że większość ruskich ludzi zakropiła się już po drodze siwuchą, więc uroczystość

skończyła się godnie bójką krwawą na prospekie Zabalkanskim tak, że wreszcie policja musiała tłum rozpedzić, nie uznawszy powagi chwili. Szeroka natura hulała, Modlitwa... przekleństwa, wódka, bójka.

A nad tem wszystkim górowało hasło: „Precz z inorodcami! Dość nam już — wołano — rozmaite Kaulbarsy i Stessele narobiły szkody!“ To też warto przypomnieć istinno-ruskim że cały ich sztab składa się z osób, w których żyłach płynie krew nie rosyjska. Karol Gringmuth, specjalny nasz przyjaciel — to Niemiec czystej krwi, z pewną domieszką żydowskiej. Na cmentarzu w Bobrujsku można widzieć napis nadgrobowkowy: „Tu spoczywa ciało Bejli Dwójry Gringmuth“. To rodzona babka szanownego redaktora „Moskiewskich Wiedomostiej“, jednego z najbardziej istinno-ruskich. Inny leader tej znacznej kompanii p. Józefowicz, jest także żydem. O tem wiedz są krzywdzie wróble na dachu w Charkowie. P. Kruzszewan — to Rumun Besarabski, hr. Konownicyn — niestety — nietylko katolik, ale i Polak z pochodzenia, p. Bula-cel znnowu jest Łotyszem z prowincji nadbaltyckich. Na „cel“ zrzesza nie można konczyć się żadne naszojskie rosyjskie. Nakoniec filary „Sojuza“ pp.: dr. Dubrowin i Gurland nie zapomnieli jeszcze dotąd żargonu żydowskiego. Mimo tak wysokiego pochodzenia zacna ta gromadka woła na każdym kroku: „Precz z inorodcami! Śmierć żydom!“ Że że w nich głos krwi tak dziwnie się odzywa... Ale — widocznie — Russia vult decipi... ergo decipiatur.

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągu 5 kl. 187 lo t. klas

Królestwa Polskiego.

Dnia 16-go grudnia, jako w 7-ym dniu ciągnięcia wyszły następujące główne wygrane:

Rub. 4,000 Nr. 20039.
Rub. 2,000 Nr. 1651 10790 12155.
Rub. 1,000 Nr. 6746 9557 9783 18470 22022.
Po rub. 400 N-ra:
1309 3572 3836 4651 11230 11915 14577 14853 20855 21255 21798 23252.
Po rub. 200 N-ra:
5863 6108 8193 11042 12932 13955 15032 15523 1981 20440 22252 23352.
Po rub. 100 Nr.:
341 2257 2476 3074 5404 8543 10068 11068 12040 12673 14188 14227 14642 17384 17974 180050 19022 21551 27556 22446 22915.
Po 80 rub. N-ra:
161 68 82 204 6 44 47 308 16 59 96 414 26 36 41 571 94 609 48 64 66 85 715 24 841 45 81 903 67.
1065 93 113 24 46 47 210 36 62 402 16 42 58 522 56 59 72 74 613 36 69 707 809 28 71 93 95 904 13 31 35 54 62 90.
2013 59 68 92 110 15 49 261 308 19 60 412 69 78 515 66 627 50 59 749 51 807 13 26 65 78 994.
3011 60 75 87 108 210 16 25 35 53 334

74 577 89 95 96 627 30 725 79 90 803 32 56 87 99 939 45.
4034 136 37 286 335 419 35 57 78 558 71 78 620 79 83 84 704 804 12 90 99 901 26 69 89.
5004 21 54 70 93 160 225 81 90 301 26 48 55 461 75 95 514 24 609 26 89 751 76 858 918 19 60 90.
6015 37 58 77 97 99 107 233 363 76 95 421 26 39 57 62 64 91 513 638 78 748 828 30 39 97 90 89.
7026 98 67 155 65 89 95 99 237 46 65 73 86 98 828 79 85 681 729 932 35.
8011 21 72 158 80 226 30 36 800 6 18 19 411 531 50 55 60 78 649 73 700 881 83 93.
9048 56 70 74 76 105 15 34 39 50 56 97 206 302 13 15 29 31 61 408 27 58 89 531 40 49 613729 38 42 47 816 66 70 78 937 41 56 61.
10036 97 189 98 264 83 91 428 31 51 579 91 635 711 35 57 72 812 840 64 72 938 69.
11048 88 156 67 75 205 19 25 47 84 89 95 314 30 89 414 39 69 534 681 762 89 802 83 67 946 77.
12152 87 313 27 53 54 405 29 47 51 80 84 527 44 86 92 94 208 0 22 718 26 36 74 886 89.
13025 66 77 141 203 9 94 97 348 61 64 86 447 76 94 507 10 19 636 57 60 72 86 89 704 66 814 87 909 11 22 28 39.
14052 136 90 701 46 302 50 53 462 88 519 80 87 89 97 653 64 73 84 769 991.
15001 19 40 62 67 83 92 106 43 216 316 457 78 97 515 46 64 94 97 633 59 88 90 736 52 71 894 946 74 81.
16003 11 40 43 52 91 105 99 150 65 72 210 66 88 91 328 55 416 26 41 49 55 69 671 80 730 43 67 68 984.
17006 83 118 75 81 217 71 93 311 43 50 69 76 522 26 73 74 77 588 45 606 48 60 714 31 35 45 816 50 926.
18007 8 33 47 164 73 74 356 426 46 53 533 54 616 52 96 803 10 32 48 919.
19049 91 116 22 56 86 203 12 13 36 899 421 64 541 48 55 602 30 38 722 23 808 27 70 81 920 30 61 80.
20040 70 131 65 72 217 303 8 69 400 13 540 43 52 61 13 51 28 701 13 19 26 44 70 89 826 48 904.
21033 90 133 44 71 225 66 824 55 506 15 37 80 86 99 693 96 716 20 37 75 95 825 42 918 69 73 74 86 92.
22005 40 61 100 12 63 79 228 94 453 67 512 10 92 602 84 85 733 900 33.
23031 88 277 342 60 77 94 404 6 10 83.

„Róża Duchowna“

Jedynie czasopismo polskie poświęcone czci Królowej Różańca św. Wychodzi raz na miesiąc, przedpłata wraz z przesyłką wynosi rocznie 80 kop. Kłasztor OO. Dominikanów. Lwów. Galicja.

Największy wybór oryginalnych KART świątecznych i noworocznych oraz Nowości ilustrowanych. Listwy na ramy najnowszych profili i kolorów. Oprawę wszelkiego rodzaju obrazów, portretów, fotografii itp. wykonują starannie we własnej pracowni. **Ceny przystępne.** **J. PIOTROWSKA — Sosnowiec,** naprzeciw małego kościoła.

Medal Złoty - Hors Concours **ASTHMA i KATARY** Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSJKO ESPIC** DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE Funktor do nakładania pierścionka jest najskuteczniejszym środkiem do polepszenia choroób ogólnych oddechowych. — PRZYSTĄTNY W SPITALACH FRANCUSKICH I SAKRANCYONICH. — We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 29, ulica Saint-Lazare, 20. Treść wyprzedzającego podpisu na każdej szkie jak obel.

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIĘDBANY, NIĘZYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU **KAPSUŁEK COGNET** Dost. drog. aptekami; orzeźwiający wysytkim **CHOROŃBOM PIJONIOM** PARYŻ, Rue de Valenciennes, 48 i wszystkie apteki.

Jest do nabycia: używana karetka 4 osobowa w dobrym stanie, oraz powóz na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze browaru K. Szwede.

Ślizgawka w cyklodromie, Teatralna № 3. W dniu świątecznym przy muzyce cena wejścia 20 kop., uczniowie 10 kop. W dniu powszednim wejście 10 kop., uczniowie 5 kop. 1244-3-1

Poszukuję mieszkania; 3-4 pokoje z kuchnią, piwnicą i wygodami, na pierwszorzędnej ulicy w Częstochowie. Ofarty proszę składać w redakcji „Dziennika“, pod lit. „ZK.“ 1206-4-1

Zaginął półpasek wydany przez magistrat m. Częstochowy, z d. 16 (29) listopada r. b., na imię Jana Ceraadnego. Złożyć w magistracie. —1

Rocznie tylko 180 rubli. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, stajnia, góra na siano, drwarka i piwniczka, lub dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchniami — do wynajęcia od N. R. Wiaćomość: ul. Nowa № 46. 1237-7-1

Zdolny ogrodnik (lat 43), żonaty, poszukuje posady. Łaskawe oferty nadsyłać pod adr.: J. Olejniczak; Ottonów Blachownia, p. Częstochowa — 1233-1

Do sprzedania strojne krakowskie ubranie, tamże sycio bielizny. Brzozowska, Szkoła 8. —2-2

Główny skład: **FR. KARPIŃSKI** Warszawa, Elektoralna 35, tel. 600.

Wydawcy: **F. D. Wilkoszewski** i **W. Mondzeła**.

Drukiem **F. D. Wilkoszewskiego** w Częstochowie.

Redaktor: **Wł. Rowiński**.